

Sygnatura akt VI Ka 1061/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **9 czerwca 2015 r.**

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Krzysztof Ficek (spr.)

Sędziowie SSO Bożena Żywioł

SSO Kazimierz Cieślowski

Protokolant Barbara Szkabarnicka

przy udziale Jacka Sławika Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 9 czerwca 2015 r.

sprawy **M. V. (V.)** ur. (...) w C.

syna H. i J.

oskarżonego z art. 190§1 kk i art. 226§1 kk w zw. z art. 64§1 kk w zw. z art. 11§2 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Tarnowskich Górach

z dnia 18 września 2014 r. sygnatura akt II K 807/13

na mocy art. 437 kpk, art. 438 kpk, art. 624 § 1 kpk

1. zmienia punkt 2 zaskarżonego wyroku w ten sposób, że ustala wysokość zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej świadczonej oskarżonemu z urzędu na kwotę 1793,34 zł (jeden tysiąc siedemset dziewięćdziesiąt trzy złote i trzydzieści cztery grosze) w tym 335,34 zł (trzysta trzydzieści pięć złotych i trzydzieści cztery grosze) podatku VAT;
2. w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;
3. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokata T. B. kwotę 619,92 zł (sześćset dziewięćnaście złotych dziewięćdziesiąt dwa grosze) obejmującą kwotę 115,92 zł (sto pięćnaście złotych dziewięćdziesiąt dwa grosze) podatku VAT, tytułem zwrotu nieuiszczonych kosztów obrony oskarżonego z urzędu w postępowaniu odwoławczym;
4. zwalnia oskarżonego od zapłaty kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, obciążając wydatkami Skarb Państwa.

Sygn. akt VI Ka 1061/14

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Tarnowskich Górach wyrokiem z dnia 18 września 2014 roku sygn. akt II K 807/13 uznał oskarżonego M. V. za winnego popełnienia przestępstwa z art.190 § 1 kk i art.226 § 1 kk w zw. z art.64 § 1 kk w zw. z art.11 § 2 kk i

za to na mocy art.190 § 1 kk w zw. z art.11 § 3 kk wymierzył mu karę 4 miesięcy pozbawienia wolności. Nadto orzekł o kosztach obrony z urzędu i zwolnił oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych.

Skuteczną apelację od tego wyroku wywiódł obrońca oskarżonego. Orzeczenie zaskarżył w całości. Wyrokowi zarzucił :

1. naruszenie przepisów procedury karnej, to jest:

- art.4 i 7 kpk poprzez sprzeczną z tymi przepisami ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego i w konsekwencji błędne wnioski co do popełnienia przez oskarżonego przypisanego mu czynu, podczas gdy prawidłowa ocena materiału dowodowego zgromadzonego w postępowaniu przygotowawczym i przeprowadzonego na rozprawie prowadzi do wniosków zgola odmiennych,

- art.167 kpk poprzez zaniechanie rozpoznania wniosku oskarżonego o przeprowadzenie badań psychiatrycznych, zgłoszonego przez oskarżonego,

- art.201 kpk poprzez jego niezastosowanie i nie powołanie nowych biegłych w sytuacji, w której opinie sporządzone przez biegłych są niepełne i niejasne, gdyż zawierają wiele błędów, pomijają istotne dla sprawy fakty oraz nie zawierają odpowiedzi na pytanie czy zachodzą w stosunku do oskarżonego warunki z art.31 kk,

- obrazę art.6 kpk w zw. z art.375 kpk, która miała istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia, polegającą na zaniechaniu przez Sąd umożliwienia oskarżonemu M. V. odniesienia się do dowodów przeprowadzonych w sprawie, złożenia co do nich dodatkowych wyjaśnień, przez co w konsekwencji zostało naruszone prawo oskarżonego do obrony,

- art.410 kpk w zw. z art.424 § 1 pkt 1 i 2 kpk poprzez brak wyjaśnienia w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, dlaczego Sąd I instancji odmówił wiary dowodom stojącym w opozycji do ustaleń Sądu, a także brak odniesienia się do tych dowodów;

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na treść zaskarżonego wyroku, wynikający z wyżej wskazanych naruszeń o charakterze proceduralnym, a polegający na przyjęciu, że oskarżony dopuścił się zarzucanego czynu, podczas gdy prawidłowa ocena materiału dowodowego nie prowadzi do takiego wniosku;

3. naruszenie prawa materialnego, a to Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu - § 2 poprzez nieprzyznanie obrońcy kosztów w maksymalnej stawce.

Podnosząc te zarzuty obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez uniewinnienie oskarżonego od stawianego mu zarzutu i zasądzenie na rzecz obrońcy kosztów obrony udzielonej oskarżonemu z urzędu w maksymalnej stawce, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Tarnowskich Górach. Apelacja zawiera także wniosek o zasądzenie kosztów obrony udzielonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu odwoławczym, które to koszty nie zostały opłacone ani w całości, ani w części.

Sąd Okręgowy stwierdził, co następuje :

Apelacja obrońcy oskarżonego okazała się zasadna w niewielkiej części, a mianowicie w zakresie zarzutu z punktu 3. części wstępnej środka odwoławczego i to nie w całości. Oznacza to, że istota apelacji kwestionująca winę i sprawstwo oskarżonego oraz wskazująca uchybienia natury procesowej nie została uwzględniona.

Sąd Rejonowy prawidłowo procedował w sprawie i to mimo niewątpliwych starań oskarżonego, by proces storpedować. Następnie, pełny materiał dowodowy poddał ocenie, która nie uchybia zasadom prawidłowego rozumowania oraz wskazaniom wiedzy i doświadczenia życiowego. W konsekwencji ustalił stan faktyczny, który nie może być skutecznie podważony. Także subsumpcja tych ustaleń pod określone normy prawa karnego nie nasuwała żadnych wątpliwości.

Z zeznań wszystkich świadków przesłuchanych w sprawie - sześciu pokrzywdzonych funkcjonariuszy Służby Więziennej, pielęgniarki oraz lekarza - wyłania się jednolity obraz zdarzenia. W dniu 12 grudnia 2011 roku w ambulatorium Aresztu Śledczego w T. M. V. znieważył funkcjonariuszy Służby Więziennej W. M., R. K., Ł. D., M. G., D. J. i M. M. oraz groził popełnieniem przestępstwa na ich szkodę. W przeciwieństwie do tych konsekwentnych, logicznych i zbieżnych między sobą zeznań oskarżony nie przedstawił żadnych przekonujących argumentów, które mogłyby podważyć przebieg zdarzenia ustalony w oparciu o relacje świadków. W postępowaniu przygotowawczym, nie przedstawiając swojej wersji wydarzeń, zarzucił pokrzywdzonym jedynie zawiadomienie o niepopełnionym przestępstwie i złożenie fałszywych zeznań, zaś w postępowaniu sądowym odmówił składania wyjaśnień i odpowiedzi na pytania. Trudno zatem zgodzić się z obrońcą, że Sąd Rejonowy nie wyjaśnił dlaczego odmówił wiary dowodom stojącym w opozycji do ustaleń Sądu (jakim dowodom?), czy też nie odniósł się do tych dowodów. W realiach zdarzenia nie można zgodzić się z apelującym, że obawa pokrzywdzonych wzbudzona groźbą oskarżonego nie była uzasadniona. Nietrafnym argumentem jest powoływanie się przez obrońcę na zeznania pielęgniarki M. P. (1), która grózbę się nie bała, w sytuacji gdy z wypowiedzi oskarżonego przytoczonej przez wszystkich świadków jasno wynika, że M. P. (1) nie była adresatem groźby czy znieważenia, tak jak i lekarz M. P. (2). Oskarżony swoje słowa skierował wprost do funkcjonariuszy Służby Więziennej o czym świadczy m.in. użycie sformułowania „klawisze”. Jeśli uwzględnić sylwetkę oskarżonego, jego zachowanie w trakcie pobytu w jednostkach penitencjarnych, a także zakwalifikowanie go do kategorii osadzonych niebezpiecznych (stwarzających zagrożenie społeczne albo poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa zakładu), to oderwane od doświadczenia życiowego jest twierdzenie skarżącego, że pokrzywdzeni jako dobrze zbudowani mężczyźni o dużej odporności psychicznej nie mogli obawiać się słów oskarżonego. Nie podważa wiarygodności zeznań pokrzywdzonego M. M., że dobrze zapamiętał słowa wypowiedziane przez oskarżonego, zresztą bardzo charakterystyczne a nie sztampowe jak się zdarza w wielu podobnych sprawach, a nie pamiętał po ponad dwóch latach od zdarzenia na jakim stanowisku pracował. Na marginesie zauważyć trzeba, że apelujący nie podniósł żadnego zarzutu w zakresie przestępstwa znieważenia, które przypisano oskarżonemu w kumulatywnej kwalifikacji z art.190 § 1 kk, co niweczyłoby żądanie zmiany wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego, gdyby Sąd odwoławczy uwzględnił zarzut braku wyczerpania wszystkich znamion ustawowych przestępstwa groźby karalnej.

Nie miał Sąd odwoławczy wątpliwości również co do prawidłowości opinii sądowo-psychiatrycznej wydanej w sprawie po obserwacji oskarżonego przeprowadzonej w Oddziale Psychiatrii Sądowej Szpitala Aresztu Śledczego w K.. Z całą pewnością negatywne zachowania oskarżonego na rozprawie nie są wynikiem choroby psychicznej w rozumieniu psychozy czy niedorozwoju umysłowego, ale wynikiem nieprawidłowego rozwoju osobowości z ujawniającymi się na tym podłożu trudnościami adaptacyjnymi i zaburzeniami zachowania. Opiniujący w sprawie dodatkowo biegły psycholog trafnie scharakteryzował sylwetkę oskarżonego, a charakterystykę tę potwierdzają zapisy z protokołów rozpraw oddające sposób zachowania M. V.. „Sposób funkcjonowania społecznego, jego relacje z otoczeniem, postawy wrogości wobec otoczenia, łatwość wchodzenia w konflikty, zachowania agresywne, postawy odwetowe, niepodejmowanie pracy zarobkowej, częste konflikty z prawem, używanie i nadużywanie alkoholu, skłonności do opozycji, przeciwstawiania się poleceniom, manipulowanie otoczeniem, wskazują na nieprawidłowy rozwój osobowości opiniowanego z kształtującymi się na tym podłożu zaburzeniami zachowania” (k.131). Treść opinii psychiatrycznej i psychologicznej jest jasna, pełna i logiczna. Biegli wszechstronnie przeanalizowali osobowość oskarżonego oraz wyjaśnili przyczyny odmiennego od przeciętnego jego zachowania. W opinii psychiatrycznej biegli odnośnie leczenia oskarżonego nie zawarli żadnych zaleceń, nie wnioskowali też o stosowanie środków zabezpieczających, co oznacza, przy niewątpliwiej fachowości osób ją sporządzających, brak takiej potrzeby. Z końcowego fragmentu opinii psychiatrycznej wynika, że opiniowany może brać udział w czynnościach procesowych, wymaga tylko okresowej, ambulatoryjnej kontroli psychiatrycznej (k.126). Zasadnie zatem Sąd Rejonowy oddalił wniosek dowodowy oskarżonego o objęcie go obserwacją sądowo-psychiatryczną, jako w sposób oczywisty zmierzający do przedłużenia postępowania. Na marginesie zauważyć trzeba, że we wniosku oskarżony domagał się obserwacji na Oddziale Psychiatrii Sądowej Szpitala Aresztu Śledczego w K. (k.240), gdzie prowadzono już jego obserwację w sprawie. Wówczas nie przejawiał woli współpracy z biegłymi (k.124 i nast.). Taka postawa oskarżonego jest jawnym przykładem manipulowania otoczeniem przez M. V. z sobie tylko wiadomych powodów. Dodać trzeba, że nie ma racji

skarżący, że biegli psychiatrzy nie odpowiedzieli na pytanie czy zachodzą w stosunku do oskarżonego warunki z art.31 kk. Wystarczy obrońcę odesłać do treści opinii (k.126).

Nie do przyjęcia są i dalsze wywody apelującego, który opisuje czym charakteryzują się choroby psychiczne. Wpisuje się to w postawę oskarżonego podczas obserwacji, kiedy to wobec wcześniejszego jej zakończenia niż okres maksymalny, M. V. zakwestionował wypis twierdząc, że jest chory na psychozę maniakalno-depresyjną. Trudno zatem polemizować z opinią biegłych psychiatrów odwołując się do intuicji obrońcy, jego szczątkowej wiedzy psychiatrycznej, czy też diagnozy, którą sobie sam wystawił oskarżony. Dalsze teoretyczne wywody apelacji odnośnie niepoczytalności, poparte doktryną i orzecnictwem, jakkolwiek nie sposób się z nimi nie zgodzić, to nie nasuwają żadnych wątpliwości w niniejsze sprawie, w kierunku prezentowanym przez obrońcę. Można za Sądem Rejonowy powtórzyć, że także w zakresie winy okoliczności popełnienia przestępstwa przez oskarżonego nie budzą wątpliwości. Nie pojawiła się żadna z okoliczności przewidzianych w art.31 § 1 i 2 kk.

Nie można zgodzić się z apelującym i co do tego, że w toku postępowania sądowego zostało naruszone prawo oskarżonego do obrony (art.6 kpk). Oskarżony robił w procesie wiele, by zakłócić tok postępowania, zaś Sąd Rejonowy na te zachowania reagował w sposób prawidłowy. M. V. niewłaściwie zachowując się na rozprawie czy uniemożliwiając swoje doprowadzenie sam pozbawił się swojego uprawnienia do prowadzenia osobistej obrony. Na rozprawie w dniu 8 maja 2014 roku, po tym jak oskarżony mimo upomnień dalej zakłócał porządek rozprawy, Przewodniczący wydalil go z sali rozpraw (k.281). Przepis art.375 § 1 kpk przewiduje czasowe wydalenie oskarżonego z sali rozpraw. Jednakże po opuszczeniu sali rozpraw oskarżony rzucił się na jednego z policjantów i dlatego został odwieziony do zakładu karnego (k.282). W takiej sytuacji Sąd Rejonowy był uprawniony do dalszego prowadzenia postępowania pod nieobecność oskarżonego, oczywiście nie w oparciu o art.375 § 1 kpk, ale na podstawie art.377 § 3 kpk. Zachowanie oskarżonego po opuszczeniu sali rozpraw sprowadziło się de facto do tego, że uniemożliwił on swoje doprowadzenie na rozprawę. Zatem prowadząc postępowanie w dalszym ciągu Sąd I instancji nie postąpił wbrew przepisom, co najwyżej można mu zarzucić niewydanie postanowienia w trybie art.377 § 3 kpk.

Prawdą jest, że zgodnie z art.375 § 2 kpk (tak jak i art.377 § 5 kpk) oskarżonego sprowadzonego na salę, nie tylko poucza się o przebiegu rozprawy w czasie jego nieobecności, lecz także umożliwia się mu złożenie wyjaśnień, co do przeprowadzonych w czasie jego nieobecności dowodów. Sąd I instancji tej normie nie uchybił, zaś niepouczenie oskarżonego o przebiegu rozprawy podczas jego nieobecności było wynikiem jego dalszej destrukcji procesowej. Na kolejny termin merytoryczny w dniu 18 września 2014 roku oskarżonego nie doprowadzono. Oskarżony odmówił wyjazdu do Sądu powołując się na złe samopoczucie. Jednocześnie odmówił poddania się badaniu lekarskiemu (k.301). Prawidłowo Sąd meriti poprowadził postępowanie bez udziału M. V. w trybie art.377 § 3 kpk. Jednocześnie strony zostały poinformowane, że na tej rozprawie planowano poinformować oskarżonego o przebiegu rozprawy w dniu 8 maja 2014 roku podczas jego nieobecności. Odczytano protokół z tego dnia (k.302). W sytuacji kiedy oskarżony zrezygnował z doprowadzenia go na rozprawę, sam pozbawił się możliwości otrzymania informacji o przebiegu rozprawy w czasie jego nieobecności oraz złożenia wyjaśnień co do przeprowadzonych wówczas dowodów. Nie uchybił zatem Sąd I instancji art.6 kpk w zw. z art.375 kpk.

Uzasadnienie zaskarżonego wyroku czyni zadość normie z art.424 kpk. Wskazuje logiczny proces, który doprowadził Sąd Rejonowy do wniosku o winie oskarżonego. Zawiera ustalenia faktyczne, ocenę dowodów, wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku oraz okoliczności, które sąd miał na względzie przy wymiarze kary. Pozwala poznać tok rozumowania Sądu I instancji, a w konsekwencji przeprowadzić kontrolę odwoławczą.

Sąd Rejonowy prawidłowo również zakwalifikował zachowanie oskarżonego oraz wymierzył karę, która jest adekwatna do stopnia zawinienia oskarżonego i społecznej szkodliwości jego czynu. Kara 4 miesięcy pozbawienia wolności, gdy uwzględnić karalność oskarżonego, w tym za przestępstwa podobne, popełnienie przestępstwa podczas przebywania w warunkach izolacji oraz w warunkach z art.64 § 1 kk, a nadto sylwetkę M. V. i jego zachowanie podczas procesu, nie jest surowa i stanowi jedyną realną dolegliwość. Inna kara nie spełniłaby celów przewidzianych w art.53 kk.

Z tych to wszystkich powodów nie uwzględniono apelacji obrońcy w zakresie odnoszącym się do istoty sprawy.

Jak już wyżej wskazano, zasadny okazał się tylko zarzut dotyczący zasądzenia w punkcie 2 wyroku zbyt niskich kosztów obrony z urzędu. Zdaje się, gdyż nie zostało to wprost wyartykułowane, że obrońca domaga się sześciokrotnej stawki minimalnej (wniosek ze wskazania w apelacji § 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu). Żądanie to zasadne nie jest, gdyż w przypadku obrony z urzędu przepisy nie przewidują możliwości podwyższenia stawki minimalnej sześciokrotnie. Zgodnie z § 19 przytoczonego Rozporządzenia koszty nieopłaconej pomocy prawnej ponoszone przez Skarb Państwa obejmują opłatę w wysokości nie wyższej niż 150% stawek minimalnych, o których mowa w rozdziałach 3-5 oraz niezbędne, udokumentowane wydatki adwokata. Mając na uwadze argumenty zawarte w apelacji należało się obrońcy 150 % stawki minimalnej. Sąd Rejonowy na rzecz obrońcy zasądził kwotę 1.653,12 złotych, ale nie wyjaśnił jak ją obliczył. Jeśli uwzględnić wszystkie czynności, w których brał udział obrońca, to powinien otrzymać 1458 złotych powiększone o 335,34 złotych podatku vat, w sumie 1793,34 złotych. Taką też kwotę Sąd odwoławczy ustalił zmieniając punkt 2 zaskarżonego wyroku. Obrońca uczestniczył w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym w formie śledztwa (300 złotych). Następnie odbyły się cztery rozprawy z jego udziałem: 20 stycznia 2014 roku, 17 marca 2014 roku, 8 maja 2014 roku i 18 września 2014 roku (420 złotych oraz 3·84 złote = 252 złote). W rozprawie w dniu 26 czerwca 2014 roku obrońca nie uczestniczył został odwołany telefonicznie (k.292). W sumie daje to 972 złote. 150% tej kwoty to 1458 złotych.

Powodów do innych zmian zaskarżonego wyroku Sąd Okręgowy nie stwierdził i stąd w pozostałym zakresie orzeczenie to utrzymał w mocy.

Przed rozprawą apelacyjną doszło do zmiany obrońcy z urzędu. Nowy obrońca uczestniczył w dwóch rozprawach odwoławczych i wniósł o zasądzenia kosztów obrony z urzędu. Dlatego adw. T. B. przyznano kwotę 619,92 złotych. Dotychczasowemu obrońcy, który sporządził apelację, wobec zwolnienia ze świadczenia obrony z urzędu przed rozprawą apelacyjną, nie należało się wynagrodzenie za postępowanie odwoławcze (tak m.in. Sąd Apelacyjny w Krakowie postanowienie z 24 kwietnia 2014 roku, II AKa 31/14; podstawą takiego stanowiska jest teza, że sporządzenie apelacji należy do obowiązków obrońcy z urzędu w I instancji).

Oskarżonego, który jest pozbawiony wolności i nie posiada majątku ani dochodów, Sąd odwoławczy zwolnił od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie drugoinstancyjne.